

Pismo szlereków Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu "Solidarności"

ROZWAŻANIA NAD SŁOWA Maj przed sobą bankrut stuzłkotowy. Na jego odwrotnej stronie nie wiadomo reprodukcja nagłówka bibuły pod tytułem "Proletariat". W lewym górnym rogu hasło: "Swoboda! Fabryki! i Ziemia. A więc wpadliśmy na to już sto lat temu. Jednym z podstawowych haseł ruchu, któremu "Proletariat Waryńskiego dał początek było żądanie 8-godzinnego dnia pracy. Dziś za wystarczającą do wyżywienia siebie i rodziny ilość stów z waryńskim z przodu i "Proletariatem" na odwrocie każde nam się pracować nie 8 lecz 12 godzin. Wy starczy włączyć telewizor lub radio aby usłyszeć, że to by było nienajbrzydsze gaybyśmy po robocie, zamiast do domu, pognali znów do roboty. Włażna przecież wie jak nam ciężko i ja zarobić. Trzeba tylko cacieć. Jak będziesz mocno chciał to ci pozwolą pracować nie 8 nie 12, ale 20 godzin na dobę i jakoś chłopie wyżyjesz. Oczywiście w myśl ustawy możesz po ośmiu godzinach iść do domu, a jak będziesz bardzo głodny i zły to sobie ulżysz w następnych konsultacjach przed kolejną podwyżką. Nie będziesz zresztą długo czekał, gdyż nie nie wskazuje abyśmy osiągnęli upragnioną równowagę". Jest jeszcze inny sposób zachowania równowagi położyć się na piasku i nie poruszać!

GENERAL I CIELEBICINA

Władza zafundowała sobie nowy okład z cielebicy: naukę młodzieżowego aktywu robotniczego. Paradoikalność takich imprez polega na tym, że rząd i partia nie mają dla młodego pokolenia żadnej sensownej oferty - atrakcyjnych stanowisk, do tego ani mieszkań, ani pieniędzy, ani udr. Jedyną co mogą zaproponować to mozolne wychodzenie z kryzysu, spleśniały leninizm i ewentualnie muzykę rockową oraz konkursy piękności. Wkip Jaruzelskiego opiera się zresztą głównie na biurokracji solidnie obrosłej w lata, a propaganda rzutowa nakierowana jest na mentalność ludzi starszych, dla których punktem odniesienia są czasy wojny i pierwsze lata PRL. Tę swoją polityczną sterosę władza stara się zatuzować młodzieżowych programów operacyjnych Swirgoniami i organizowaniem konferencji kolejnego aktywu.

Kim są młodzi aktywiści z zakładów produkcyjnych? Można ich podzielić na 3 kategorie. Pierwszą - najliczniejszą stanowią karierowicze i różne cwaniaczkiliczą oni, że przynależność do ZSMP, a zwłaszcza "działaczowanie", skróci im czas oczekiwania na mieszkanie i zapewni szybszy awans zawodowy. Drugą grupę stanowią osobnicy o psychicznej podatności na narkotyki władzy zwłaszcza silnej; imponuje im przynależność do jej kręgów. Trzecią kategorię stanowią młodzi ludzie, zwłaszcza pochodzący ze wsi, zagubieni i niepewni siebie. Przynależność do ZSMP pozwala im dowartościować się poprzez świadomość, że oto znajdują się w zorganizowanej grupie. Wszystkie te grupy cechuje swoisty pragmatyzm, godzą się na dętwe ideolo, którego na ogół nie traktują poważnie wżamian za bardziej konkretne pożytki. Są za to krytykowani przez starych PZPR-owców jako nosiciele postawy rozszerezeniowej. Taki właśnie pragmatyczno-rozszerezeniowy-placaliwy ton dominował na wspomnianej naradzie. Obecni na sali ministrowie i partyjni dygnitarze wywoływani byli do tablicy tłumacząc się ilacznego pieczywo jest niedobre, a przedsiębiorstwa budowlane niecentowne, ilacznego ślusarz na Polorzu zarabia mniej niż na Śląsku i ilacznego biurokracja nie daje działek pod zabudowę młodzieżowym spółdzielniom mieszkaniowym. Wogóle biurokracja jest brzydka i hamuje, brak jest motywacji do pracy i części zmiennych a za to wszędzie panuje ogólna bierność i zaischecenie. Klimat narady nie wszystkim się spodobał, kwasno ocenik konferencję sprawozdawca "Polityki"/nr6/84, podpisany P. Zarzucił on aktywistom brak szerszych horyzontów ideowych i politycznych oraz mówienie brzydki. językiem: "głoby ci młodzi ludzie uieli tylko zadać pytania, ale i szukać odpowiedzi" i dalej "śś co problemach ideologii i i polityki nie potrafia mówić wogóle. Język polityczny organizacja młodzieżowych to nowolowa do kwadratu". Ja jednak myślę, że redaktor P. jest zbyt surowy, sponadito ma wymagania hierenalne i wiele z punktu wżenie władzy niebezpieczne. Ze młodzi prorządowcy mówią nowomową? A niby jak mają mówić nowomowa

nie jest narodziła na urzędowym marksizmie-leninizmie, ale sposobem wyrażania się w tej ideologii, której celem nie jest poznanie rzeczywistości, lecz jej zafałszowanie. Że nie szukają odpowiedzi na polityczne dylematy współczesnej Polski? Ale władzy najmniej potrzebni są ci, którzy szukają odpowiedzi, nawet w ramach ideologii komunistycznej, od udzielania odpowiedzi jest ona sama. Czyżby redaktor P. zapomniał o incydencie z KZMP? I wreszcie - uczciwie, są możliwe przemyślenia Lewicowych tradycji polskich i niektórych obcych doprowadzić może młodego Polaka jedynie do odrzucenia leninizmu, a następnie do działalności w podziemnych strukturach opozycji demokratycznej. I pan to żoracza redaktorze P.?

dz

ANKIETA W prowadzonej obecnie dyskusji programowej brak podstawowego zdawało by się rozeznania w istniejącej wśród czytelników prasy podziemnej i uczestników ruchu społecznego "S" świadomości politycznej. Dlatego prezentujemy poniżej ankietę, na którą chcemy uzyskać odpowiedź poprzez sieć kolportażową. Pytania są cztery:

- 1) Kto jest podmiotem walki politycznej prowadzonej w Polsce, kto ją prowadzi lub powinien prowadzić po naszej stronie?
- 2) Kto jest naszym przeciwnikiem w tej walce?
- 3) Jaki jest cel tej walki?
- 4) Jakie metody walki pochwalasz, popierasz?

Poniżej przedstawimy różne obiegowo kursujące odpowiedzi. Zdaniem odpowiadającego jest wypisanie na karteczce numeru pytania i litery bądź liter odpowiadających propozycjom odpowiedzi, za którymi się opowiedzą po otrzymaniu wyników przedstawimy i omówimy je w którymś z kolejnych numerów "R". Od Waszej Drodzy Czytelniczki współpracy zależać będzie czy się czegoś dowiemy o sobie samych.

Pytanie 1):

a) Społeczeństwo, b) Solidarność (10 mln), c) klasa robotnicza, d) ludzie pracy, e) inteligencja, robotnicy i chłopci, f) Kadra podziemnych działaczy przy wsparciu załóg wielkich zakładów, g) Naród, h) Młode pokolenie, i) kadrowe organizacje bojowe w stylu AK, j) kadrowe organizacje polityczne (partie).

Pytanie 2):

a) komuniści, b) komunizm, c) PZPR, d) ZSRR i KPZR, e) junta Jeruzelskiego grupa osób, klika ubecko-wojskowa, f) system realnego socjalizmu, g) SB jako instytucja rządząca, h) uprzywilejowana warstwa społeczna (ok. 5-10%) zainteresowana w utrzymaniu systemu ułatwiającego jej szybkie bogacenie się, i) imperializm rosyjski, j) Rosjanie, k) wszelki totalitaryzm, l) Żydzi.

Pytanie 3):

a) przywrócenie "S", uwolnienie więźniów, powrót sytuacji sprzed 13XII, b) obalenie ustroju, c) wprowadzenie niezbędnych reform, d) pluralizm związkowy, e) demokracja parlamentarna w stylu zachodnim, f) pokonanie komunistów, g) rewolucja we wszystkich KDL-ach, h) przywrócenie kapitalizmu, i) budowanie prawdziwego socjalizmu, j) trzecia droga, k) finiszacja Polski, l) realizacja programu I "KZDS", m) przetrwanie do lepszych czasów podziemnych struktur "S", n) ratowanie poziomu życia ludzi pracy przed dalszym spadkiem, o) rozbudzenie świadomości politycznej społeczeństwa, p) wywarcie presji i zwrócenie uwagi wolnego świata, q) wymuszenie liberalniejszego kursu na aktualnych władzach, r) kolejne porozumienie narodowe, s) niepodległość Polski.

Pytanie 4):

a) walka zbrojna, b) bierny opór (bojkot), c) opozycyjna działalność polityczna, d) mały sabotaż (np. żółte), e) demonstracje uliczne, f) strajki lokalne (np. płacowe), g) działania legalne (listy otwarte są morządu), h) strajk generalny, i) działalność oświatowa, j) działalność wydawnicza, k) ulotki, napisy, znaczki, świeczki, krzyże kwiatnensze, piógrzynki, minuty ciszy, l) wydawanie prasy podziemnej, m) zakładanie partii politycznych, n) terror indywidualny (nekamie koleborentów), o) przygotowywanie zamachu stamtąd i rozmowa z Moskwą, p) praca organizacyjna, q) gra polityczna (np. liczenie na kościół bądź rozłam w PZPR)

CULU NIE BĘDZIE

(Fragment artykułu B. Lis
za gdańską "Solidernością"
z dn. 17 XI 83 r.

/.../ Oczekuje się od podziemnej "S" cudów, w konsekwencji zdecydowane działanie na szczeblach podstawowych. Stwarzano wrażenie, że o-pór słabnie, że słabnie podziemie, że jakikol-wiek sukces jest na obecnym etapie prawie nie-możliwy. Tymczasem podziemie bez szerokiego zaplecza społecznego nie miało, nie ma i nie będzie miało żadnych możliwości działania. Będzie widoczne i skuteczne tylko wtedy, gdy całe społeczeństwo, zakłady pracy, instytucje środowiska nawiąże w przypadku braku inspiracji z regionu dążyć będą do samo-organizowania się. Nie musi być jednocześnie z tworzeniem ściśle zhierar-chizowanej struktury. Organizowanie się, to również skupienie grupy ludzi wokół minioprogramu danego środowiska, czy też wokół konkretnej osoby posia-dającej niekwestionowany autorytet lub szczególne predyspozycje kierownicze. Działalność kadrowych struktur krajowych i regionalnych ograniczona jest z wielu względów. Do ich zadań należy przede wszystkim określenie wie-runków i ogólnych form działania, a w przypadku akcji masowych - ich założenia, miejsca i momentu. Nie tworzą struktury wojskowej z zasadą podległości, a rea-lizacja ogólnych zadań przez nie wytyczonych zależy wyłącznie od szerokiego zaangażowania społeczeństwa. Istnienie podziemia nie zwalnia z obowiązku działania tych wszystkich, którzy bezpośrednich kontaktów z konspiracją nie mają. Podziemie bowiem nie może być masowe i bezpośrednio angażuje zni-żoną liczbą osób. Dla uzyskania sukcesu konieczne jest utożsamienie się z podziemną "S" nie tylko poprzez formalne poparcie, ale też przez gotowość ponoszenia ryzyka. Ryzyko to zaniejsza się wraz ze zwiększeniem stopnia samoo-organizacji społecznej i narzucenie sobie dyscypliny działania. Dlatego waż-ne jest każde zorganizowane działanie - czy to przeciw nieuzasadnionej podwyż-ce cen, czy to w obronie represyjnie zwolnionego kolegi. Ważne, by w każ-dym zakładzie, w każdym środowisku był ktoś kto będzie słyszany i słuchany. Nie można oglądać się i czekać na innych. Czas odrzucić wpejaniom przez lata kryteria fałszywego wstydu przed prezentowaniem swoich zdolności i as-piracji. Największym problemem podziemia nie jest brak chętnych do pracy, ale brak ludzi potrafiących kierować większymi zespołami ludzi. Brak or-ganizatorów. Czekamy na nich. Również bariery psychologiczne utrudniające kontakty z nowymi ludźmi należy łamać. Pomaga w tym żelazne przestrzeganie zasad konspiracji. Nikt nie powinien wiedzieć nic ponadto, co konieczne. Jeśli pytasz o więcej - wzbudzasz podejrzenia, jeżeli mówisz za dużo - nie moż-na ufać twojej dyskrecji. Niewątpliwym sukcesem jest utrzymanie zorganizo-zowanego oporu społecznego przez blisko dwa lata. Sukcesem dlatego, że po-trafilismy zamiast rozpoczęcia nowego Powstania Styczniowego o ujęcie spo-łeczeństwo w zęby podziemnej organizacji której jak dotychczas władze nie potrafiły rozbić mimo represji i kresztowań. Wszyscy powinniśmy mieć świad-omość, że zwycięstwo nie przyjdzie ani łatwo ani szybko, że zależeć będzie od tego czy uda nam się te zęby zorganizowanego społeczeństwa nie tylko zachować, lecz i rozbudować. Czy potrafimy, obok strajków i demonstracji - prostu uczyć się, uczyć innych, prowadzić działalność, która nie tworzy ka-jerwerków, ale w efekcie jest bardziej skuteczna choć wymaga więcej czasu, uporu i umiejętności: o z e k a n i a w d z i a ł a n i u.

Bogdan Lis

PRZECIWIW PODWYŻCE

30 stycznia na wezwanie TKZ "S" Zakładów metalowych Nowot-ko, ogłoszone kilka dni wcześniej, mimo blokad drzwi i bram hal o godzinie 10:45 zebrał się tłum pracowników aby zaprotestować przez minutę 5 przeciw podwyżkom cen. Po proteście, mimo że odbył się on w czasie przerwy śniadaniowej dyrekcja z dyr. Kajką (Członek egzekutywy PZPR w KWWar-szawa) przez donosicieli z wydzi. st. tj. kierownik kówdokonała - represji - zwolniono z pracy następujące osoby: Jemielita Eugeniusz, DKJ, lat 39, żo-naty, jedno dziecko, 19 lat pracy w zakładzie, Wojciechowski Edward P1 lat 46, żonaty czworo dzieci, 29 lat pracy, Nowakowski Zdzisław mistrz P1 lat 40 żonaty, dwoje dzieci, 20 lat pracy, Maruński Henryk, pracownik montażu, lat 46, żonaty czworo dzieci, 30 lat pracy. Obcięto dodatek premii z zysku 36 osobom, zaś częściowo 20 osobom.

DOCHÓD W DÓŁ

Na odbywającej się w KC naradzie pierwszych sekretarzy KZ PZPR z 208 największych zakładów pracy polskoformowano, że dochód narodowy w roku 1984 będzie niższy niż w roku ubiegłym. A co na to sekretarze?

CZAS PRZYSZŁY

Ukazał się pierwszy numer wydawanego przez NYS pisma studentów i młodej inteligencji "Czas przyszły". Redakcja tak określa cele nowego periodyku: W piśmie naszym pragniemy zainicjować dyskusję nad zasadami, programem, formą i przyszłością niezależnego ruchu studenckiego. /.../ Dlaczego "Czas przyszły"? Żeby nawiązać do wyświechtanej metafory, iż młodzież jest przyszłością. /.../ etc., a może by ironicznie przepowiedzieć, iż czas przyszły będzie taki, jak czas obecny? Nie, oczywiście, że nie to. Sądzymy, że obecny system zwany realnym socjalizmem znajduje się w stanie nieodwracalnego kryzysu i będzie musiał ulec przekształceniu. Nie stanie się to bez walki i będzie w niej także nasz udział. /.../ "Czas przyszły" nie ma pretensji do wyrażania opinii całego ruchu związanego z NYS. Pragniemy jednak by nasze pismo przyczyniło się do integracji środowiska studenckiego.

Świetlana PRZYSZŁOŚĆ

Miasto wyglądało jak w czasie ewakuacji. Ludzie kręcili się nerwowo obciążeni walizkami. Młodzież nosiła plecaki, a starcy pchali wózki dziecięce nakładowane po brzegi czymś ciężkim przykryte szmatami. Od czasu do czasu przystawali i na hasło "Tu coś przywieźli" całe towarzystwo ustawiało się w niekończącej się kolejce. Sprzedaż przerwano gdy nie było już gdzie składować pieniędzy. Większe zamieszanie wywołał facet, który przyjechał furgonetką wyłożoną straszonym ładunkiem. Kupował cały dzem i chciał płacić bilonem. Przyjęto bilon pod warunkiem, że zostawi go razem z furgonetką. Po chwili szczęśliwy zdobywca wychodził ze sklepu pieszcząc w dłoniach słoik niskosłodzonego dzemu porzeczkowego. Inni patrzyli na niego z zazdrością i z lekką jakby powątkiwali.

Stynna była w całym mieście historia pewnego nierozgarniętego milicjanta, który z nawyku wypisał mandat i zarządził płacenia w gotówce. Podobno do dziś leży tam przysypany...

Uliczny megafon chrząkał coś o konsultacjach zapewniając, że podwyżki zapewniające równowagę rynkową zostaną zrekompensowane najszlachetniej ekonomicznie grupom ludności. Jakiś steruszek siedział sobie na swoim wózku z pieniędzmi i wył monotonna. Mijał właśnie piętnasty rok wdrażania reformy gospodarczej.

NA MAHONIEWSKIM BIURKU NACZELNEGO

Stoi od dziś popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego, za który w serdecznie dziękujemy Odlewnikom!

WPLATA 10 tys.- Maciek z B